

Błoto dn. 13-X-46 r.

14

Moje wspomnienie ze zbrodni niemieckich.

Wśród wielu zbrodni niemieckich jedna utkwiła mi najlepiej w pamięci, było to dnia I. 1944 roku w środę w nocy o 11-tej godzinie. W naszej wiosce tak cichy przechowywał się jeden mężczyzna bardzo porządny, był on w partyzantce i nie wiedział o tym, że taki go los spotka, a byli ludzie, którzy go przesładowali i w tą noc wypatrzyli go, że będzie nocował w naszej wiosce i dali znać żandarmerji. Po 10-ciu minutach był już otoczony wokół wrogami, nie zdążył uciec, był sam, więc nie mógł się bronić i został zabity. Szybko rozszedła się ta wieść, że Albin Łoładek został zabity.

Ja go oglądałam i dużo ludzi, było to u mojego sąsiada. Został on pochowany za stodołą.

Długo i do dzisiaj każdy go żałuje, bo on dążył o dobro dla wszystkich, bo on poświęcił swe życie za ojczyznę.

Rek Janina, uczennica klasy VI w Ostojowie.